Wydanie A

Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok VI (1950)

Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42
Sekretariat Redakcji 19-07
Sekretariat Redakcji przyjmuje od godz. 10 — 12

Piątek, dnia 17 marca 1950 r.

Konto PKO „Zryw" nr VI-135. PKO IKP nr VI-140
Konto operacyjne nr 110-196
w Narodowym Banku Polskim oddz. w Bydgoszczy

Nr 76 (1570)

Ostateczne wyniki wyborów do Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA (PAP). Centralna komisja wyborcza ogłosiła komunikat, który stwierdza, że otrzymano od wszystkich okręgowych komisji wyborczych szczegółowe dane dotyczące wyborów z 12 marca 1950 r. do Rady Najwyższej ZSRR.

Ogólna ilość uprawnionych do głosowania we wszystkich okręgach wyborczych wynosiła 111.1116.373 osób, z których w wyborach do Rady Najwyższej ZSRR wzięło udział 111.090.010 osób, czyli 99,98 proc. ogólnej ilości wyborców.

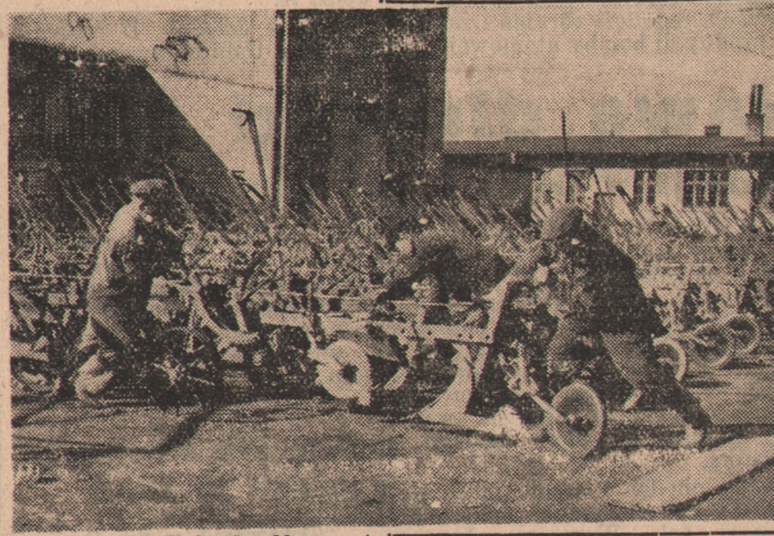
We wszystkich okręgach wyborczych do Rady Związku na kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych głosowało 110.788.377, co wynosi 99,73 proc. ogółu wyborców biorących udział w głosowaniu. 1.487 kartek wyborczych uznano za nieważne.

Przeciwko kandydatom na deputowanych do Rady Związku głosowało 300.146 osób, czyli 0,27 proc. ogółu wyborców biorących udział w głosowaniu.

We wszystkich okręgach wyborczych

(Dalszy ciąg na str. 2)

Przed wiosenną akcją siewną



Państwowa Fabryka Maszyn i Narzędzi Rolniczych w Słupsku produkuje pługi traktorowe dwuskibowe oraz konne, jednoskibowe. Oprócz tego zakłady produkują kultywatory, brony i inne maszyny rolnicze. Fabryka została całkowicie odremontowana i uruchomiona przez pracowników zakładów. Obecnie w związku z akcją mechanizacji rolnictwa zakłady produkują tylko pługi traktorowe dwuskibowe. Po skończonym montażu i sprawdzeniu pługi traktorowe dwuskibowe C26 zostają odstawione do magazynu, gdzie przeprowadza się ostateczną kontrolę i lakierowanie.

(Foto — Film Polski)

XXIII Międzynarodowe Targi Poznańskie pokazem naszych osiągnięć i perspektyw planu 6-letniego

Wywiad z prezesem Polskiej Izby Handlu Zagranicznego — Grossfeldem

WARSZAWA (PAP). W związku ze zbliżającym się terminem Międzynarodowych Targów Poznańskich, których otwarcie nastąpi 29 kwietnia br. prezes Polskiej Izby Handlu Zagranicznego Ludwik Grossfeld udzielił redaktorowi gospodarczemu PAP następującej wypowiedzi:

Rok 1950 jest w historii Targów Poznańskich o tyle wyjątkowy, że targi wypadają w kilka miesięcy po zwycięskim wykonaniu planu 3-letniego i w momencie startu do wielkich zadań planu 6-letniego.

Wykorzystana więc zostanie okazja, aby pokazać osiągnięcia 3-letniej pracy w poszczególnych działach przemysłu, transportu, górnictwa i innych dziedzin życia, a pokazując perspektywy planu 6-letniego, uwypuklimy rosnące możliwości eksportu polskiego.

Targi tegoroczne będą ekspozycją potraktowaną zarówno z punktu widzenia handlowego, jak i z punktu widzenia propagandowo-wystawowego.

Zagadnienia naszego życia gospodarczego, stały marsz do socjalizmu, — wymagają powiększenia w porównaniu z latami ubiegłymi działu problemowego. Strona problemowa nie będzie jednak potraktowana jako jakiś specjalny dział targów, ale pokazywana będzie łącznie z ekspozycją towarową każdej dziedziny naszego życia. Będą to plansze i wykresy związane z realizacją planu 6-letniego.

Na uwagę zasługuje fakt, że w tegorocznych targach weźmie udział również Ministerstwo Rolnictwa i CRS, które w roku ub. nie brały udziału. Staramy się objąć jak najszerszy wachlarz zagadnień naszego życia państwowego, ale zrozumiałe jest, że niektóre z dziedzin objęte planem 6-letnim, a nie związane bezpośrednio z gospodarką, będą mogły być tylko częściowo i sporadycznie zobrazowane, odnosi się to do kultury, oświaty, zdrowia itp.

Przygotowania do targów dokonywane są przez 18 grup branżowych, które mają za zadanie poza odpowiednim doborem eksponatów, z uwzględnieniem wszystkich nowości produkcyjnych — pokazać również prowadzoną walkę o jakość oraz wyniki osiągane przez współzawodnictwo pracy i racjonalizację.

Udział wystawców zagranicznych zapowiada się bogato. Na czoło wysuwa się Związek Radziecki, którego eksponaty zajmą powierzchnię krytą 2.990 m kwadratową i powierzchnię otwartą o obszarze 5.019 m kwadratowych. Z państw demokracji ludowej Czechosłowacja zajmie łączny obszar powierzchni krytej i otwartej 2.170 m kwadr., dużą powierzchnię zajmą Węgry, Rumunia i Bułgaria. Udział w targach weźmie również Niemiecka Republika Demokratyczna. Z krajów kapitalistycznych zbiorowy udział zapowiedziały Włochy, Holandia, Szwecja i Austria, a ponadto poszczególni wystawcy Belgii, Danii, Francji, Szwajcarii i Wielkiej Brytanii.

Otwarcie sesji Stałego Komitetu Obrońców Pokoju w Sztokholmie

SZTOKHOLM (PAP). W środę dnia 15 bm. w godzinach wieczornych odbyło się w gmachu Domu Ludowego uroczyste otwarcie sesji Stałego Komitetu Obrońców Pokoju. Do stukilkudziesięciu delegatów oraz zaproszonych gości wygłosiła, w imieniu szwedzkiego Kom. Obrońc. Pokoju, przemówienie powitalne znana pisarka szwedzka Marika Stiernstedt, po czym zabrał głos przewodniczący komitetu — prof. Fryderyk Joliot - Curie.

Na apel GKW Stronnictwa Pracy

Rzemieślnicy krakowscy zobowiązali się do stałej pomocy w remoncie maszyn i sprzętu rolniczego

Rada Rzemieślnicza przy Stronnictwie Pracy w Krakowie — w odpowiedzi na apel GKW Str. Pracy — uchwaliła natychmiastową pomoc rzemiosła zrzeszonego w SP w akcji siewnej średnim i małorolnym chłopom na wsi woj. krakowskiego.

Niezależnie od tego Wojewódzka Rada Rzemieślnicza postanowiła wciągnąć wszystkich rzemieślników branży elektrotechnicznej i rymarskiej do akcji długofalowej pomocy rolnikom jednej gromady w woj. krakowskim. Specjalnie dobrane ekipy fachowców z wymienionych branż wyjadą co najmniej dwa razy w miesiącu na wieś, celem dokonania remontu maszyn gospodarczych i urządzeń oraz naprawy uprzęży. Akcja zacznie się już w nadchodzącym miesiącu, po przeprowadzeniu przez Radę prac przygotowawczych oraz wybraniu najbardziej pomocy potrzebującej gromady.

Powyższe zobowiązanie rzemiosła krakowskiego świadczy o wzroście społecznego uświadomienia rzemiosła, a przyczyni się niewątpliwie do zbliżenia między wsią i miastem, między małorolnym i średnim chłopem a rzemieślnikiem, który w sojuszu z klasą robotniczą chce pomagać wsi w wykonaniu planów produkcyjnych rolnictwa. Rzemiosło chce chłopu pracę ułatwić przez naprawę i ulepszenie sprzętu, a to dzięki stałej fachowej pomocy w ciągu co najmniej sześciu miesięcy tego roku. Wojewódzka Rada Rzemieślnicza w swojej uchwale daje wyraz nadziei, że „dalsze szeregi rzemieślników zrzeszonych w innych stronnictwach i organizacjach roztoczą podobną opiekę nad innymi gromadami lub nad nowopowstającymi gospodarstwami spółdzielczymi. (P)

Debata w parlamencie francuskim w sprawie ratyfikacji umowy dwustronnej z USA

GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą, że francuskie Zgromadzenie Narodowe przystąpiło do omawiania umowy dwustronnej ze Stanami Zjednoczonymi w sprawie tzw. „pomocy wojskowej".

Przewodniczący komisji obrony narodowej deputowany Montel (PRL) usiłował wykazać, że umowa ta nie zagraża francuskiej niezawisłości narodowej. Twierdził on mianowicie, że Francja ma prawo... domagać się sprzętu wojskowego w dowolnej ilości, ale musiał przyznać, że sprzęt ten nie stanowi „ostatniego krzyku techniki". Montel domagał się zwiększenia kredytów wojskowych. Deputowany Teitgen w imieniu większości komisji spraw zagranicznych bronił klauzuli, w myśl której Francja potrzebuje zgody Amerykanów na użycie dostarczonej broni. Min. spraw zagr. Schuman uzasadnił umowę z USA w ogólnikowym przemówieniu.

Następnie zabrał głos deputowany postępowy de Chambrun, który domagał się odroczenia debaty, aby zgromadzenie mogło uprzednio zbadać dwa główne punkty apelu Komitetu Obrońców Pokoju w sprawie zaprzestania wyścigu zbrojeń przez redukcję budżetów wojskowych i sił zbrojnych, oraz w sprawie zakazu broni atomowej.

Uzasadniając swój wniosek de Chambrun stwierdził, że umowa o tzw. „pomocy wojskowej" stanowi część składową amerykańskich planów agresji i wchodzi w ramy osławionej „doktryny Trumana".

Wniosek deputowanego de Chambrun został odrzucony mechaniczną większością głosów.

W dalszym ciągu debaty przemawiał m. in. deputowany komunistyczny Billoux. Stwierdził on że dwustronna umowa z USA oznacza podporządkowanie Francji strategicznym planom amerykańskim pod pretekstem „wzajemnej pomocy".

Napięta sytuacja w BELGII

BRUKSELA (PAP). Sytuację w Belgii po referendum, które odbyło się w niedzielę w sprawie ewentualnego powrotu na tron b. króla Leopolda III, cechuje znaczne napięcie.

Prowincje Liege i Mainaut, w których większość ludności mimo terroru wypowiedziała się przeciwko powrotowi Leopolda, znajdują się pod kontrolą policji i żandarmerii. W okręgu Anderlecht górnicy ogłosili 24-godzinny strajk na znak protestu przeciwko zamiarom powrotu na tron Leopolda III, który współpracował z hitlerowskimi władzami okupacyjnymi, a obecnie służy imperialistom amerykańskim.

Protest pisarzy amerykańskich

NOWY JORK (PAP). 33 pisarzy amerykańskich z Howardem Fastem na czele ogłosiło odezwę protestującą przeciwko odmowie udzielenia wiz delegacji Światowego Kongresu Pokoju, która pod przewodnictwem Picasso i dziekana katedry Canterbury Johnsona miała przybyć do USA i złożyć w Kongresie amerykańskim apel w sprawie pokoju.

STAN POGODY

Pochmurno z możliwością drobnych opadów zwłaszcza w południowej części kraju. Rano miejscami mglisto. Nocą przymrozki, silniejsze w dzielnicach wschodnich.

Uwalnianie zbrodniarzy wojennych pogwałceniem układów międzynarodowych

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin ogłasza oświadczenie wybitnego prawnika chińskiego — Mei Ju-Ao, który w swoim czasie był sędzią Międzynarodowego Trybunału Wojskowego na Dalekim Wschodzie, potępiające fakt, że gen. Mac Arthur uwalnia japońskich zbrodniarzy wojennych.

Postępowanie Mac Arthura — głosi oświadczenie — jest wyzwaniem w stosunku do wszystkich narodów miłujących pokój. Jest to zarazem pogwałcenie układów międzynarodowych, albowiem na moskiewskiej konferencji ministrów spraw zagr. w 1945 r. uprawnienia dowództwa alianckiego w Japonii ograniczone zostały ściśle do wykonywania warunków kapitulacji Japonii, w szczególności warunków, ustalonych w Deklaracji Poczdamskiej.

Mei Ju-Ao zwrócił uwagę na jaskrawy kontrast między postępowaniem Związku Radzieckiego, który proponuje osądzenie japońskich winowajców wojny bakteriologicznej, a postępowaniem Mac Arthura, który uwalnia już zasądzonych zbrodniarzy wojennych. Stanowi to wymowny wyraz zasadniczej różnicy między polityką światowego frontu pokoju a polityką frontu agresji.

Dar CK WKP(b) dla narodu polskiego

WARSZAWA (PAP). 22 bm. naród polski będzie obchodził 25 rocznicę zgonu swego wielkiego syna, wybitnego przywódcy polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego — Juliana Marchlewskiego.

W związku z tym CK WKP (b) przekazał ludowi polskiemu cenne archiwum związane z życiem i działalnością zasłużonego Polaka.

J. Iwaszkiewicz wrócił do Warszawy

WARSZAWA (PAP). Dnia 15 bm. powrócił do Warszawy po pobycie w Rzymie i Paryżu znany literat Jarosław Iwaszkiewicz, członek delegacji Stałego Kom. Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Zerwanie stosunków gospodarczych między Syrią a Libanem

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Bejrutu: Radio Damaszek ogłosiło komunikat oficjalny rządu syryjskiego o zerwaniu istniejących dotąd stosunków ekonomicznych i celnych z Libanem. Komunikat stwierdza, że decyzja ta została powzięta po uchyleniu się przez rząd Libanu od zawarcia unii ekonomiczno-finansowej między Syrią a Libanem.

W związku z powyższym rząd syryjski zakazał przywozu towarów z Libanu do Syrii z wyjątk przetw. ropy naftowej oraz towarów tranzytowych. Obywatelom syryjskim zabroniono wyjazdów do Libanu z wyjątkiem wypadków, gdy z uwagi na szczególne okoliczności udzielone zostanie specjalne zezwolenie.

Demonstracje pokojowe w Londynie

Robotnicy brytyjscy domagają się współpracy ze Związkiem Radzieckim

LONDYN (PAP). W Londynie odbyły się w ub. wtorek masowe demonstracje pokojowe z okazji przybycia do stolicy Anglii międzynarodowej delegacji Śwaitowego Kom. Obrońców Pokoju.

Od chwili rozpoczęcia południowej sesji parlamentu do późnych godzin wieczornych kuluary Izby Gmin wypełniały setki delegatów brytyjskiej ludności pracującej. Pierwsze przybyły kobiety. Od szóstej po południu zaczęli gromadzić się przed gmachem parlamentu robotnicy. przybywający wprost z miejsc pracy.

Czekając na wejście do parlamentu, kobiety urządziły spontaniczną owację na cześć delegacji kobiet radzieckich, która przebywa w Londynie w związku z obchodem Międzynarodowego Dnia Kobiet. Demonstranci wznosili okrzyki, domagając się pokojowej współpracy ze Związkiem Radzieckim.

Międzynarodową delegację Św. Kom. Pokoju, z posłem francuskiej Izby Deputowanych Le Crivain Servoz na czele, przyjął w przedsionku Izby Gmin przywódca partii liberalnej Clement Davies.

Delegacja wręczyła mu pismo z żądaniem przedłożenia parlametnowi brytyjskiemu wniosku odnośnie redukcji zbrojeń i zakazu produkcji bomby atomowej.

Churchill i Attlee odmówili przyjęcia delegacji.

Z gmachu parlamentu delegacja międzynarodowa udała się na zorganizowany staraniem Brytyjskiego Kom. Pokoju wiec, który zgromadził tysiące londyńczyków.

Powrót delegacji polskiej z Albanii

WARSZAWA (PAP). W dniu 15 bm. powróciła do Warszawy delegacja polska, która brała udział w odbywającym się ostatnio w Albanii kongresie obrońców pokoju. Delegację w składzie: gen. Wagrowski, Wanda Jakubowska i Jan Kolasa powitał na lotnisku sekretarz gen. Polskiego Kom. Obrońców Pokoju — Jerzy Borejsza oraz z ramienia KC PZPR — Tomorowicz.

20 bm. — 77 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP

WARSZAWA (PAP). Marszałek Sejmu Ustawodawczego R. P. — Władysław Kowalski wydał w dniu 15 marca br. zarządzenie w sprawie posiedzenia Sejmu Ustawodawczego R. P. Posiedzenie to odbędzie się w dniu 20 marca br. o godz. 10.

Porządek dzienny 77 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego przewiduje m. in.: pierwsze czytanie: rządowego projektu ustawy — kodeks rodzinny, rządowego projektu ustawy o utworzeniu centralnego instytutu ochrony pracy oraz pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zakazie uboju zwierząt hodowlanych.

W dalszym ciągu posiedzenia nastąpią: sprawozdanie komisji administracji rządowej i samorządowej oraz prawniczej i regulaminowej o uchwalonym na posiedzeniu Rady Państwa w dniu 2 marca 1950 r. i na posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 3 marca 1950 r. projekcie ustawy konstytucyjnej, zmieniającej ustawę konstytucyjną o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczpospolitej Polskiej; sprawozdanie komisji: administracji rządowej i samorządowej oraz prawniczej i regulaminowej o uchwalonym na posiedzeniu Rady Państwa w dniu 2 marca 1950 roku i na posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 3 marca 1950 r. projekcie ustawy o terenowych organach jednolitej władzy państwowej; sprawozdanie komisji: administracji rządowej i samorządowej, prawniczej i regulaminowej oraz rolnictwa i reform rolnych o rządowym projekcie ustawy o przejęciu przez Państwo dóbr martwej ręki, poręczeniu proboszczom posiadanych gospodarstw rolnych i utworzeniu Funduszu Kościelnego oraz sprawozdanie komisji.

Konferencja archidiecezjalnego zarządu „Caritas" we Wrocławiu

Depesza do Premiera Cyrankiewicza w sprawie ustawy o Funduszu Kościelnym

WROCŁAW (PAP). We Wrocławiu odbyła się konferencja sprawozdawcza archidiecezjalnego zarządu „Caritas" z udziałem księży, zakonników i działaczy katolickich, członków zarządów diecezjalnych z terenu całego województwa wrocławskiego. Po omówieniu dotychczasowej, coraz pomyślniej rozwijającej się pod nowym zarządem działalności „Caritas" na Dolnym Śląsku, liczni księża wyrazili swe pozytywne ustosunkowanie do ustawy o utworzeniu Funduszu Kościelnego. Zebrani jednogłośnie przyjęli propozycję wysłania do Prezesa Rady Ministrów R. P. depeszy następującej treści:

„My, księża Dolnego Śląska, zebrani na konferencji sprawozdawczej Archidiecezjalnego Zarządu „Caritas" w dniu 13. III. 1950 r. we Wrocławiu, omawiając stosunek Kościoła do Państwa, wdzięczni Panu Premierowi za tak łaskawe przychylne ustosunkowanie się do nas kapłanów i Kościoła Katolickiego, wyrazem czego jest projekt ostatniej ustawy o utworzeniu Funduszu Kościelnego, składamy na ręce Pana Premiera wyrazy hołdu i czci tak dla Głowy Państwa jak i całego Rządu naszej Polski Ludowej.

W imieniu zebranych księży Dolnego Śląska — Prezydium: ks. Henryk Zalewski — prezes, ks. kanonik Pietruski, ks. Stanisław Borowczyk, ks. Alojzy Górecki, mgr Woźny Feliks — dyrektor".

Następnie przyjęto jednogłośnie rezolucję, w której czytamy m. in.:

„My, kapłani katoliccy Dolnego Śląska zebrani w dniu 13. III. 1950 r. po zapoznaniu się z pracą i dorobkiem nowego Archidiecezjalnego Zarządu związku „Caritas" we Wrocławiu oraz po zapoznaniu się i przedyskutowaniu projektu ustawy Rządu o utworzeniu Funduszu Kościelnego, stwierdzamy co następuje:

Z przykrością my, księża, stwierdzamy, że nowy Archidiecezjalny Zarząd „Caritas" napotykał i napotyka w swej dotychczasowej działalności na trudności i przeszkody ze strony niektórych czynników wyższej hierarchii kościelnej, które raczej winny zrozumieć to wielkie słowo „Caritas" i pomagać zarządowi w niesieniu pomocy najbiedniejszym wyczekującym oka dobrego pasterza.

Każda próba wywierania na nas nacisku spotęguje z naszej strony jeszcze większy wysiłek w pracy nad realizowaniem miłosierdzia chrześcijańskiego, w niesieniu pomocy najbardziej potrzebującym.

Z największą radością i uznaniem witamy, my, księża, ustawę Rządu o utworzeniu Funduszu Kościelnego, który nie tylko pozwoli nam na szersze niż dotychczas rozwinięcie pracy charytatywnej i duszpasterskiej, ale jednocześnie zabezpiecza nas na wypadek choroby, na starość oraz gwarantuje nam, księżom, tak często potrzebny wypoczynek w naszej ciężkiej duszpasterskiej pracy.

Składamy serdeczne podziękowanie Rządowi Polski Ludowej za to dobrodziejstwo oraz za uznanie zasług tych wszystkich księży, którzy swoją walką za wolność narodu polskiego i dotychczasową pracą wykazali, że głęboko umiłowali naszą kochaną Ludową Ojczyznę".

Odmówieniem modlitwy i odśpiewaniem „Roty" zakończono obrady.

Nowe długości fal stacji Polskiego Radia

WARSZAWA (PAP). Od dnia 15 marca rozgłośnie Polskiego Radia zmieniają długość fal, stosownie do postanowień narady kopenhaskiej z września 1948 r. Z dniem 15 marca br. o godz. 2.00 rano, wszystkie stacje nadawcze w Europie, nadające program na falach średnich lub długich, zmieniły miejsca na skali radioodbiornika.

Jeżeli chodzi o stacje polskie, cztery z nich otrzymały wyłączną długość fal: Warszawa I — 1321,6 m., Warszawa II — 367 m., Wrocław — 278 m. i Szczecin — 238,3 m.

Pięć dalszych stacji korzystać będzie z tzw. wspólnych fal, przydzielonych równocześnie innym radiostacjom, tak znacznie od siebie oddalonym, iż o zakłóceniu odbioru nie może być mowy. Krakowa słuchać będziemy na fali 199,7 m., Gliwic — 407 m. Poznania — 249 m., Torunia — 219,5 m. Gdańsk pracuje na razie na niezmienionej długości fali (1078 m.).

Radiostacja łódzka posiada międzynarodową falę 202 m., na której pracuje kilk radiostacji rozmieszczonych w różnych punktach Europy w taki sposób aby wzajemnie sobie nie przeszkadzały.

Ostatnia zmiana długości fal radiowych ma na celu zagwarantowanie radiosłuchaczom dobrego odbioru audycji, które dotychczas często były zagłuszane przez różne sąsiadujące ze sobą radiostacje.

Ostateczne wyniki wyborów w ZSRR

(Dokończenie ze str. 1)

do Rady Narodowości głosowało na kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych 110.782.009 osób, czyli 99,72 proc. ogółu wyborców biorących udział w głosowaniu. Przeciwko kandydatom na deputowanych do Rady Narodowości głosowało 306.382 osób, czyli 0,28 proc. ogółu wyborców biorących udział w głosowaniu. 1.619 kartek wyborczych uznano za nieważne.

Komunikat centralnej komisji wyborczej podaje także szczegółowe liczby dotyczące wyników wyborów w poszczególnych republikach związkowych, w republikach autonomicznych oraz okręgach autonomicznych i okręgach narodowościowych.

Komunikat zawiera poza tym listę wszystkich deputowanych wybranych do Rady Najwyższej ZSRR.

Wybory w Albanii

TIRANA (PAP). Prezydium Zgromadzenia Narodowego Albańskiej Republiki Ludowej ogłosiło rozporządzenie, że wybory powszechne do Zgromadzenia odbędą się 28 maja 1950 r.



144

Szukając Edwarda — Kamil zajrzał do gabinetu pana domu. W trzech wyściełanych skórą fotelach — siedziało trzech panów, wśród nich Boratyński. Po środku, na małym podręcznym stoliku, stała wielka butelka węgierskiego wina, leżały papierosy. Tutaj było znacznie ciszej i spokojniej.

Osten, widząc, że i tu nie ma Edwarda — chciał się wycofać, ale Boratyński udaremnił mu ten zamiar

— Panie Kamilu, panie Kamilu! — zawołał gwałtownie — Chodźże pan tutaj! Dawno już pana nie widziałem!

Przedstawił go swym znajomym, z których pierwszy, mecenas Tomasz Gross, był mężczyzną tęgim i łysym o twarzy czerwonej, znamionującej, że aż do przesady interesuje się sprawami kulinarnymi — drugi, dr. Ambroży Kuszel, niski i drobny przypominający nieco zasuszoną mumię, uchodził za jednego z najlepszych internistów Wybrzeża

Już po chwili Kamil Osten rozmawiał z nimi żywo i przyjaźnie, tak jakby znał ich od dawna. To właśnie — ta cudowna łatwość błyskawicznego nawiązywania znajomości — było wielkim atutem Ostena. Atutem który ułatwiał mu życie, pomagał w wielu sprawach, czynił gościem mile widzianym w każdym prawie towarzystwie.

Panowie nudzili się w sposób wyraźny. Z małych, okrążonych siateczką zmarszczek oczu Kuszla, wyzierała nuda. Gross kilkakrotnie spoglądał na zegarek Rozmowa rwała się i gasła. Nawet wysiłki Ostena nie były w stanie jej ożywić. I nagle — w momencie, gdy zapowiadało się już, że za chwilę pożegnają się z sobą — Kuszel rzucił projekt:

— A może tak mecenasie, taniutkiego pokerka?

Wystarczyło spojrzeć na twarz Boratyńskiego, by zorientować się, że doktór odgadł jego myśli. Mimo to żałośnie wzruszył ramionami:

— Chętnie, ale wybaczcie, obowiązki gospodarza...

— Ach! — zbagatelizował Gross — Przecież zaraz ta cała uroczystość się skończy! A zresztą, ma pan żonę i syna...

Rzeczywiście, syn mecenasa, Wiesław, student Politechniki Gdańskiej, wysoki i przystojny chłopak, godnie zastępował pana domu. Uwijał się koło pań, panom dolewał wina; robił, co mógł, by gości zatrzymać jak najdłużej.

Boratyński uniósł się powoli z fotela, podszedł do biurka i wyjął z szuflady dwie nowiutkie talie kart.

— A pan z nami zagra, panie Kamilu? — rzucił pod adresem Ostena.

— Ale niedługo! — zastrzegł się — Jutro mam masę spraw do załatwienia!

— Zdąży się pan wyspać! — uspokoił go rubasznie Gross — Po godzinie, najwyżej po dwóch kończymy!

Czasami, zupełnie niespodziewanie przychodzi do człowieka trafny pomysł, którego na darmo szukało się uprzednio. Przypadkowo znajduje się doskonałe wyjście z sytuacji.

— No, więc dobrze, z przyjemnością skorzystam z zaproszenia... — powiedział wolno Kamil, zastanawiając się jednocześnie nad tym, czy zdoła zrealizować myśl, jaka doń przyszła — A może może by poprosić inżyniera Okołowicza na piątego? Zawsze ciekawiej...

Ani Gross, ani Kuszel nie mieli nic przeciwko temu. Jedynie Boratyński wątpił czy Edward da się skłonić do gry.

— Zaraz go spytam! — oświadczył Osten i szybko wyszedł z gabinetu. Edwarda znalazł w jadalni. Wraz ze swą partnerką siedział przy stole. Osób już było niewiele. Jednej z grupek, złożonej zresztą z najmłodszych i najbardziej hałaśliwych ludzi, patronował Wiesław Boratyński, matka jego zabawiała rozmową dwie starsze panie i jakiegoś łysego jegomościa. Prócz nich jeszcze dwie, czy trzy osoby.

— Mój przyjaciel, Kamil Osten — przedstawił go Edward swej towarzyszce. Podała mu dłoń, nieładną, z krótkimi palcami, u końca których czerwieniły się jaskrawo polakierowane paznokcie.

Miło mi poznać... — bąknęła pod nosem. Teraz, gdy ujrzał ją z bliska, nie podobała mu się. Nie mógł zrozumieć, czym przykuwała do siebie Edwarda. A że przykuła — to było widoczne. Nie opuszczał jej ani na krok, tkwił przy niej przez cały czas przyjęcia.

— Pani wybaczy, — zaczął dwornie Osten — ale przychodzę tu służbowo, delegowany przez gospodarza i jego dwóch sympatycznych znajomych. Wszyscy mamy do pani wielką prośbę: czy zezwoli pani Edwardowi na skromnego pokerka?

Celowo nie zwrócił się do Okołowicza, a wprost do niej. Zbyt dobrym był psychologiem by nie zorientować się, że nie Edward, ale Hanna Radziejko będzie miała decydujący głos w tej sprawie. Przypuszczał słusznie. Jakimś miękkim pieszczotliwym ruchem położyła rękę na dłoni Edwarda i powiedziała cicho, ale tonem, który wykluczał odmowę:

— Zagramy trochę, prawda Ed? Masz ochotę?

— A ty?

Uśmiechnęła się.

— Tak, będę ci kibicować!

Sprawa była przesądzona. We trójkę udali się do gabinetu. Formom towarzyskim stało się zadość szybko, panowie ucałowali kolejno pulchną dłoń aktorki i zanim upłynęło kilka minut — mecenas Gross tasował karty. Robił to niezbyt zręcznie i bardzo długo. W międzyczasie zjawił się jeszcze jeden kibic — właśnie ten starszy, łysy pan, którego przed chwilą widział Kamil w towarzystwie Boratyńskiej.

Usiadł za mecenasem, który był prawdopodobnie niebyt zadowolony z tego, bo w sposób dyskretny odsunął się nieco z krzesłem.

Kalendarzyk

Piątek, 17 marca 1950 r.
GERTRUDY I JANA S.

BYDGOSZCZ

Oddział IKP: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami) — tel. 24-29.

Aktywistki spółdzielni produkcyjnych na seminarium

Wczoraj w Bydgoszczy rozpoczęło się 3-dniowe seminarium dla pomorskich aktywistek spółdzielni produkcyjnych Seminarium zostało zorganizowane staraniem KW PZPR.

Przybyłe na seminarium kobiety zapoznają się z zadaniami spółdzielni produkcyjnych na obecnym etapie, oraz zwiedzą warsztaty PKP, żłobek dziecięcy oraz Dom Małego Dziecka. (nik).

AKADEMIA metalowców

Dziś w sali Okręgowej Rady Związków Zawodowych (Toruńska 30) o g. 18 odbędzie się uroczystość międzyzakładowa metalowców z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet zorganizowana przez Zarząd Okręgowy Zw. Zaw. Metalowców w Bydgoszczy.

Na uroczystości zostaną wręczone nagrody, dyplomy i. premie pieniężne wyróżnionym w pracach społecznych i zawodowych.

W części artystycznej międzyświetlicowy zespół recytatorski Zw. Zaw. Metalowców wykona montaż literacki w opracowaniu W. Macherskiej pt. „Kobieta w literaturze polskiej".

Traktory na polach

W rolnictwie na Pomorzu rozpoczął się okres wiosenny. Brygady Spółdzielczych Ośrodków Maszynowych zameldowały już o wykonaniu pierwszych zasiewów i orek wiosennych.

Na terenie pow. bydgoskiego zaorano już około 20 ha pól uprawnych. Pod Szubinem zaorano 10 ha pól uprawnych. (nik).

Z ŻYCIA ORGANIZACJI BYDGOSKICH

*** Grodzki Komitet Wykonawczy** Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w Bydgoszczy zawiadamia członków Koła Dzielnicowego ZSL, że w dniu 17 marca br. o godz. 18 w lokalu własnym Al. 1 Maja 65/5 (pierwsze piętro) odbędzie się zebranie Koła Dzielnicowego ZSL.

Obecność członków obowiązkowa.

***ZKS „Kolejarz — Brda"**. W piątek dnia 17 bm, o godz. 18 odbędzie się w świetlicy klubowej zebranie zarządu, w sobotę o godz. 18 zebranie sekcji pływackiej.

Pięćdziesiąt lat wodociągów
MORZE WODY
zużyli i wypili bydgoszczanie

Pięćdziesiąt lat, to olbrzymi szmat czasu! A przez tak właśnie długi okres istnieją w Bydgoszczy wodociągi, które obchodzą w roku bieżącym swój złoty jubileusz.

Pierwsze wodociągi w Bydgoszczy powstały w r. 1900. Obejmowały one wtedy mniej więcej 1/3 obecnej sieci, stacje pomp i wieżę ciśnień.

W roku 1904 ówcześni zaborcy niemieccy przystąpili do dalszej rozbudowy ujęcia wodnego, lecz najważniejszym etapem rozwoju wodociągów były lata po 1920.

Bydgoszcz przeszła w ręce władz polskich, które do miasta przyłączyły liczne przedmieścia stanowiące uprzednio samodzielne gminy wchodzące w skład powiatu. W związku z tym, w miarę zabudowy miasta, sieć wodociągowa objęła Okole, Wilczak i Szwederowo.

Ponieważ gwałtowna rozbudowa sieci nie była połączona z jednoczesnym wyszukiwaniem nowych źródeł wody, Bydgoszczy zaczął grozić jej brak. Od roku 1926 przez 10 lat prowadzono specjalne badania w kierunku północno-wschodnim w lesie gdańskim dla znalezienia nowych źródeł. W r. 1938 rozpoczęto budowę 20 nowych studzien ssawnych, a równocześnie postawiono nową stację pomp.

Dzisiaj sieć wodociągowa na terenie Bydgoszczy przebiega na przestrzeni około 100 km i ciągle nadal ulega rozbudowie, którą prowadzi się pod kątem potrzeb człowieka pracy. Podczas okupacji Niemcy eksploatowali wodę i urządzenia w sposób niszczycielski, nie inwestując w urządzenia wodociągów ani jednego fenyga. Jedną z bardzo ważnych spraw w chwili obecnej jest zatem wyszukanie nowych ujęć wody tak, ażeby wciąż wzrastające zapotrzebowanie mieszkańców miasta oraz zakładów przemysłowych mogło być w pełni zaspokojone.

Jak dotychczas zapotrzebowanie jest pokrywane w pełni i Bydgoszczy nie grozi brak wody, lecz zdarzyć się może w okresie letnim, jak miało to miejsce podczas długotrwałych susz w r. 1947, że stacja pomp nie będzie mogła zaspokoić tego zapotrzebowania.

Dla zobrazowania działalności wodociągów bydgoskich w ciągu 50-lecia przytoczyć możemy cyfrę 200 milionów m^3 wody, które wypompowano ze studzien na potrzeby miasta. Ta olbrzymia cyfra oznacza kwadratowy basen o boku długości 1 km, który byłby wypełniony wodą na wysokość 200 m.

Według obliczeń fachowców czas przez jaki przebiega kropla deszczu zanim dostanie się do ujęcia wodnego i zostanie wypompowana do sieci wynosi zaledwie... 550 dni, a często trwa to jeszcze dłużej.

Nad czystością i zdrowotnością wody w Bydgoszczy czuwa specjalny dział badania wody PZH tak, że możemy być pewni, że nie będzie żadnych chorób właśnie z powodu jej używania.

Sądzimy, że wodociągom-jubilatowi należało by w tym jubileuszowym roku zapewnić odpowiednie pomieszczenie socjalne dla pracowników (świetlicę, łaźnię, szatnię i stołówkę), których dotychczas nie posiadają. (nik)

Pieniążki skusiły do przestępstwa

Na ławie oskarżonych SO w Bydgoszczy zasiadło 4 pracowników Centrali Tekstylnej sklepu nr 3 z racji nadużyć pieniężnych. Sprawa przedstawiała się następująco. Na skutek zarządzenia Głównej Dyrekcji CT w Łodzi poszczególne sklepy miały wprowadzić u siebie jako innowację bezkasowość.

Oskarżony Michał Szmuklera odpowiadał za to, iż dając dyspozycje kierownikom sklepów, nie dał odpowiednich instrukcji o organizacji pracy w nowych warunkach. Bezpośredni zarządca sklepu nr 3 Eugeniusz Schulz nie dozorując należycie podległego mu personelu, dopuścił do nadużyć pieniężnych, zaś 20-letnia Teresa Król, rachmistrzyni, dokonała nadużyć pieniężnych.

Królówna przyznała się, iż odbierając od personelu sklepowego dzienny utarg sklepu, który następnie po przeliczeniu i uzgodnieniu z wykazem sprzedanego towaru miała przekazać bankowi, często wycierała sumy pieniężne na wykazie, przerabiając je na mniejsze a nadwyżki przywłaszczała sobie. Wynosiły one około 80.000 zł.

Do całej sprawy wmieszany był również osk. Henryk Ziembowski, któremu Królówna wręczyła kwotę 24.000 zł. Oskarżony wiedział o uprzednich sprawkach Królówny i że pieniądze pochodzą z przestępstwa, mimo to zabrał je.

Sąd skazał Teresę Królównę na karę roku więzienia a Eugeniusza Schulza uniewinnił. Michała Szmuklera skazano na pół roku a Henryka Ziembowskiego na 9 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata.

Wisienki przyczyną więzienia

Dzierżawca alei owocowej koło Łobżenicy p. Maksymilian Borkowski dozorował rosnących tam wisien. Pewnego razu dowiedział się od pomagających mu w dozorowaniu pp. Donderskiej i Wojnowskiej, iż przechodzący właśnie szosą Roman Przybytkowski jest sprawcą kradzieży wisien w ub. sezonie. Obie dozorczynie darły z Przybytkowskim koty i dlatego powiedziały o wypadku tym Borkowskiemu.

Na szosie wywiązała się sprzeczka. Borkowski nie zważając na tłumaczenia przechodzącego, iż nie on winien jest zarzucanego mu czynu uderzył go, tak iż ten wpadł do rowu i złamał sobie rękę.

Sąd agresywnego dzierżawcę skazał na rok więzienia. (LW)

Opieka Społeczna pomaga

Wydział Opieki Społecznej w Bydgoszczy roztacza stałą działalność opiekuńczą nad najuboższą ludnością naszego miasta.

Kuchnia powszechna zorganizowana staraniem tego wydziału, wydaje dziennie 180 obiadów, zaś 673 osoby otrzymują częściowe wsparcie. Ta ostatnia cyfra w porównaniu z rokiem 1949 (953 osoby) wybitnie zmalała, co stanowi najlepszy dowód stałego podnoszenia się stopy życiowej mieszkańców.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ
Czwartek i piątek o godz. 19.30 „Ojciec debiutantki"

KINA — POMORZANIN Awantura na wsi POLONIA Nieodrodna córka WOLNOŚĆ T... ci szturm. ORZEŁ: Świat się śmieje. GRYF: Skarb Tarzana BAŁTYK: Ona broni Ojczyzny.

Początek seansów Pomorzanin 16.00, 18.15 i 20.30 Gryf: 16.00 18.00 20.30 Orzeł Bałtyk: 15.30 17.30 20.00 Polonia: 15,30, 17,45 20,00 Wolność: 15.00, 17,45 20,30.

POMORSKI DOM SZTUKI: Wystawa polskiej sztuki ludowej.

MUZEUM Od g. 9 do 16 w niedziele i święta od g. 11 do 14 Wstęp bezpłatny

DYŻURY APTEK: „Społeczna nr 39" Al. 1 Maja 5 (tel. 23-46) „Pod Lwem", Grunwaldzka 37 (tel. 34-31).

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY Kom MO 25-16 26-17 26-18 Pogotowie Ratunkowe PCK 10-00 Straż Pożarna 29-70 Postój taksówek 36-55 i 39-62 Inf. i rek. centr. miejskiej 02 Biuro numerów inf. centr. miejskiej 03 Biuro napraw 04 Przyjmowanie telegr. 05 Zegarynka 06

PROGRAM LOKALNY
5.10 Progr. II. 8.05 Program lokalny dnia. 8.07 Komunikaty. 8.10 Muzyka. 8.15 Progr. II, 14.15 Koncert muz. popularnej w wyk. orkiestry dętej. 14.40 Pomorski dziennik radiowy. 14.55 Progr. I, 16.20. Z ostatniego numeru „Literatury Radzieckiej". 16.30 J. Haydn — Kwartet C-dur. 16.50 26 fragment powieści K. Paustowskiego „Kolchida". 17.00 Progr. II 22.00 Rozmowa z szefem sanitarnym PCK „Największy skarb" 22.15 Progr. II. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

Nowym koncertem symfonicznym dyryguje Olgierd Straszyński

Publiczność bydgoska z radością powita fakt, że już w piątek odbędzie się nowy koncert popularnego cyklu „Muzyka dla wszystkich". Niezwykle atrakcyjny program przedstawia przekrój muzyki od Bacha do Szymanowskiego.

***A ponieważ solistką wieczoru będzie** artystka Opery Warszawskiej, świetna śpiewaczka Alina Bolechowska, więc lwią część programu stanowić będą pieśni i arie. Usłyszymy w jej wykonaniu Griega, Liszta, Debussy'ego i Szymanowskiego.*

Zespołem orkiestry dyrygować będzie jeden z najpopularniejszych dyrygentów stolicy, znany słuchaczom radia Olgierd Straszyński.

*Koncert odbędzie się **dnia 17 bm.** o godz. 20 w Pomorskim **Domu Sztuki.***

IKP rozmawia z artystami
Alina Bolechowska

Alina Bolechowska jest warszawianką. Studia muzyczne odbyła podczas okupacji w tajnym konserwatorium warszawskim. Instytucja ta dobrze się zasłużyła sprawie kultury polskiej: cały szereg jej wychowanków, ze zdobywczynią II nagrody na konkursie chopinowskim — Barbarą Hesse-Bukowską na czele, święci triumfy na scenach i estradach polskich. Alina Bolechowska — to jedna z najmłodszych, a już znanych i popularnych artystek operowych stolicy. Publiczność warszawska oklaskiwała szczególnie jej Hannę w „Strasznym Dworze", obecnie zaś artystka kreuje tytułową rolę Goplany w operze Władysława Żeleńskiego.

— Nad jaką rolą pracuje Pani obecnie?

— Opera Warszawska przygotowuje „Cyganerię" Pucciniego, w której będę śpiewała partię Mimi.

— A niech nam Pani zdradzi o jakich rolach marzy Pani na przyszłość?

— Chciałabym śpiewać Manon Masseneta i Antonine w „Opowieściach Hoffmana". To ostatnie moje życzenie może spełni się jeszcze w tym roku, bo słuchy chodzą, że Opera Warszawska zamierza wystawić „Opowieści".

— A jakiż szczęśliwy przypadek



przyprowadził Panią do nas — na Pomorze?

— Brałam i biorę jeszcze udział w koncertach Pomorskiej Orkiestry Symfonicznej. Śpiewałam już w Tucholi, Chojnicach, Człuchowie, Więcborku, Sępólnie, obecnie zaś wyjeżdżamy do Torunia, Włocławka i Brześcia Kujawskiego.

— Jakie wrażenia wywiozła Pani z objazdu?

Bolechowska zastanawia się.

— To trudno powiedzieć. Każde miasto ma inną atmosferę, inaczej reagującą publiczność, poza tym ja jestem głównie śpiewaczką operową — na scenie czuję się w swoim żywiole, a na estradzie peszy mnie szalenie bliskość widowni. Ze sceny nie widzę słuchaczy, czuję się zupełnie swobodna — na estradzie mam publiczność tuż przed sobą, na widowni jest jasno, widzę wyraz twarzy każdego widza, dostrzegam każde poruszenie — bardzo, bardzo mnie to przeraża.

— Woli pani pewno śpiewać do radia? Tak często słyszymy głos Pani. Pełno Pani w eterze, można powiedzieć.

Artystka uśmiecha się rozbawiona.

— Ależ ja już dawno nie śpiewałam w radio!

— Jakto — nie dalej jak wczoraj... Na własne uszy...

— To wcale nie byłam ja, śmieje się Bolechowska, to mój głos sam. No tak! To były przecież płyty! Naśpiewałam bardzo dużo płyt. Cały ogromny repertuar pieśni naśpiewałam dla Państwowej Wytwórni Płyt „Muza" — począwszy od Moniuszki, Chopina aż do Szymanowskiego. A w radio wystąpię w koncercie 30 bm. Będę m. in. śpiewała arię z „Wolnego Strzelca". To olbrzymia aria — długa na całych 12 minut.

Rozmowę przeprowadziła
Zofia Nowicka.

PODSŁUCHANE
Zagadnienie kultury



Gdybyśmy zechcieli czasem w wolnej od pracy chwili zastanowić się nad definicją kultury, niezawodnie znaleźlibyśmy się w poważnym kłopocie. Bo kulturę narodu poznaje się nie tylko w biały dzień, oglądając monumentalne budowle i historyczne zabytki, ale także w nocy, wędrując drogami „po których nikt nie chodzi". Kultura narodu, to nie tylko uniwersytety i akademie, biblioteki i muzea, ale także kręte zaułki i nieuczęszczane zakątki, zamknięte podwórza i ciemne klatki schodowe. Posuńmy się nawet dalej: właśnie te klatki schodowe i podwórza świadczą o obecnej kulturze narodu, a nie zabytki i muzea, które mogą być odzwierciedleniem nawet bardzo świetnych, ale mimo to już przeszłych czasów.

A skoro śmy w naszym rozumowaniu już do tego miejsca doszli, to nie zwlekając, uderzmy się z mocą w piersi i powiedzmy pełnym nabożeństwa głosem: „Nostra culpa, nostra maxima culpa!". Bo reprezentacyjne place i aleje — całkiem, całkiem; mniejsze uliczki i zaułki — jeszcze ujdą jakoś; podwórza — no, z tym już bardzo niewyraźnie, a klatki schodowe — poniżej krytyki.

A więc huzia na dozorców i administratorów domów! Od czego są?! Ja płacę — ja wymagam!

Jednakże sprawa wygląda widocznie nieco inaczej, skoro to właśnie dozorcy i administratorzy rozpoczęli tę dyskusję o kulturze. I nie tylko czują się niewinni, ale nawet pokrzywdzeni!

I powiedzmy szczerze: mają rację! Bo jeżeli — jak nam piszą — „korytarze domów zanieczyszczane są przez niekulturalnych przechodniów, którzy często załatwiają tam czynności fizjologiczne", to pytam, kto najbardziej na tym cierpi? Oczywiście dozorcy! Bo właśnie oni to — nie kto inny — muszą wszystko sprzątać i za niesprzątnięcie na czas ponoszą konsekwencje karne.

Cóż dziwnego, że doprowadzeni do ostateczności dozorcy za pośrednictwem Zw. Zaw. Prac. Sam. Teryt. i Inst. Użyt. Publ. zwrócili się do naszego pisma z prośbą o ogłoszenie apelu do sumienia bydgoszczan. Bydgoszczan, którzy chętnie się chwalą, że mieszkają w najczystszym mieście Polski.

Wołamy o kulturę w klatkach schodowych i na korytarzach! O kulturę nie „od święta", lecz „na codzień"!

(s)

SPORT

Biegi Narodowe

manifestacją tężyzny fizycznej świata pracy

Biegi Narodowe, mimo dopiero dwuletniego istnienia, mają już swoją tradycję i cieszą się wielką popularnością wśród setek tysięcy młodzieży i świata pracy miast i wsi.

Biegi Narodowe będą w tym roku pierwszą masową akcją w ramach 6-letniego planu wychowania fizycznego w Polsce oraz pierwszą tego rodzaju imprezą od chwili historycznej uchwały powołania Głównego Komitetu Kultury Fizycznej.

Fakty te znajdują swój wyraz w szczególnie starannym opracowaniu imprezy pod względem organizacyjnym oraz będą miały głęboką treść ideowo-polityczną, jako wielka manifestacja tężyzny fizycznej mas pracujących. Mają one również na celu godne uczczenie Święta Pracy.

Biegi Narodowe zadokumentują stałą troskę władzy ludowej o dalszy rozwój i upowszechnienie kultury fizycznej i sportu wśród najszerszych mas społeczeństwa, poprzez masowe zdobywanie Odznaki Sprawności Fizycznej oraz przez zwiększającą się liczbę uczestników.

W tym roku przewidywana liczba startujących przekroczy 600 tys. osób. Jak wiadomo, w roku 1948 w biegach wzięło udział ponad 303 tys. osób, a w roku ubiegłym ponad 519 tys.

Tegoroczne biegi odbędą się tylko na dwu dystansach: 500 m — dla kobiet i 1.000 m — dla mężczyzn. Biegi na szczeblu gminnym odbędą się 7 maja, w powiatach — 21 maja oraz w województwach — 4 czerwca.

Hokejowe mistrzostwa świata

LONDYN. W ramach dalszych rozgrywek o mistrzostwo świata w hokeju Szwecja pokonała USA 8:3, a Szwajcaria wygrała z Belgią w wysokim stosunku 24:3.

W meczu towarzyskim reprezentacja USA doznała drugiej porażki, przegrywając z Anglią 0:4.

Przygotowania do wyścigu Warszawa - Praga

WARSZAWA. W związku z meczem zapaśniczym Polska — Rumunia, w Warszawie bawił wiceprzewodniczący Komitetu Kultury Fizycznej Rumunii Likiartopol, który zgłosił rumuńską drużynę kolarską do III międzynarodowego wyścigu kolarskiego „Trybuny Ludu" i „Rudego Prawa". Rumunia przyśle na wyścig drużynę 6-osobową.

* * *

Rozstrzygnięto już konkurs zamknięty na plakat propagandowy III międzynarodowego wyścigu kolarskiego „Trybuny Ludu" i „Rudego Prawa". Po rozpatrzeniu nadesłanych prac, sąd konkursowy postanowił przyznać I nagrodę w wysokości 30.000 zł, projektowi Czesława Borowczyka z Warszawy (godło „Rok").

Dziedzic zwycięzcą czwórboju o memoriał Br. Czecha

ZAKOPANE. W czwartym dniu zawodów o memoriał Bronisława Czecha rozegrano bieg zjazdowy na trasie długości 2.500 m, przy różnicy wzniesień 800 m. Nośna trasa była ciężka, a w dolnej części, gdzie był muldy, znacznie trudniejsza. W biegu startowało 31 zawodników, ukończyło go 27. Na zgłoszonych 5 kobiet, przybyły do mety 3 zawodniczki.

Zwycięzcą biegu został Dziedzic (AZS) w czasie 2:37,0. 2. Wawrytko II (SNPTT) — 2:44,4. 3) Radkiewicz (SNPTT) — 2:50,4. 4. Stańco (Ogniwo Bielsko) 2:57,4. 5. Popieluch (SNPTT) — 2:58,2. Daniel-Krzeptowski zajął 9, a Kula 10 miejsce.

Z kobiet najlepszą była Grocholska w czasie 1:58, przed Bujakówną E. — 2:10 i Ropą — 2:38,5.

W ogólnej punktacji wszystkich konkurencji czwórmeczu najwszechstronniejszym narciarzem polskim na rok 1950 i zdobywcą memoriału został Dziedzic (AZS), który uzyskał za bieg płaski 19,45 pkt., za skoki — 43,5, za slalom — 0,0 i za bieg zjazdowy 0,0 pkt. — łącznie — 62,95 pkt. 2. Krzeptowski-Daniel (SNPTT) z notą ogólną 64,64 pkt., 3. Kula — 77,88 pkt., 4. Kwapień, 5. Wawrytko, 6. Tajner, 7. Węgrzynkiewicz, 8. Raszka, 9. Fross, 10. Krzeptowski Bol.

Łącznie sklasyfikowano w czwórboju 14 narciarzy.

CSR - Polska 5:3

KATOWICE. Drugie międzypaństwowe spotkanie hokejowe jakie drużyna CSR rozegrała z Polską, zakończyło się zwycięstwem Czechosłowaków 5:3 (3:1, 2:1, 0:1).

CSR — Stepanek, Anton, Cee, Nemec, Novy, Reiman, Mizera, Kus, Zak, Kucera, Charouzd.

POLSKA — Maciejko, Bronowicz, Skarżyński II, Chodakowski, Csorich, Lewacki, Jeżak, Gansiniec, Palus, Burda.

Bramki zdobyli: dla zwycięzców — Charouzd — 2, Mizera, Reiman i Kucera po 1. Dla Polski: Lewacki, Skarżyński i Burda.

W drużynie polskiej zawiedli: Jeżak i Gansiniec oraz drugi napad. poza tym obrona popełniła szereg taktycznych błędów, co ułatwiło Czechosłowacji zwycięstwo. W pierwszej i drugiej tercji gra była równorzędna, natomiast w trzeciej tercji Polacy mieli przygniatającą przewagę, czym zaskoczyli Czechosłowaków. Dobra gra Stepanka (CSR) uniemożliwiła zdobycie zwycięstwa drużynie polskiej.

W sprawie wyłapywania psów

W związku z częstymi wypadkami chwytania przez czyścicieli miejskich i gminnych psów prowadzonych na smyczy jak również zabierania przez nich psów na uwięzi z terenów ogrodzonych, Ministerstwo Adm. Publ. wyjaśnia że postępowanie takie jest niezgodne z obowiązującymi przepisami.

Wyłapywać wolno wyłącznie psy wałęsające się, przy czym tylko w godzinach rannych, najpóźniej do godz. 8. Dokonywanie obław w innych godzinach może się odbywać jedynie na podstawie specjalnego zarządzenia w przypadku nasilenia zarazy wścieklizny w danej miejscowości.

Nie wolno chwytać psów, znajdujących się w obrębie ogrodzenia domowego, lub prowadzonych na smyczach, przywiązanych do pojazdów oraz zaopatrzonych w kagańce. Schwytane psy winny być przetrzymywane w zakładzie utylizacyjnym w rakarni lub u czyściciela do 3 dni w odpowiednich warunkach sanitarnych. Wydanie schwytanego psa właścicielowi powinno się odbywać bez specjalnych utrudnień. — Winni naruszenia przepisów o ochronie zwierząt będą pociągani do odpowiedzialności.

Zakończenie zjazdu prac. przemysłu spoż.

WARSZAWA (PAP). W ostatnim dniu ogólnopolskiego zjazdu Zw. Zaw. Prac. Przem. Spożywczego delegaci jednomyślnie przyjęli rezolucję, która stwierdza m. in.

„Przed polską klasą robotniczą stoi obecnie zadanie realizacji planu 6-letniego, który stanowi podstawę budowy socjalizmu w Polsce. Aby zadanie to wykonać, musimy wzmóc wydajność i dyscyplinę pracy, wprowadzić i rozpowszechnić nowe formy współzawodnictwa i wyrobić w każdym związkowcu socjalistyczny stosunek do pracy".

Złóż ofiarę na odbudowę Warszawy!

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 111 dekretu z dnia 16. V. 1946 r. o postępowaniu podatkowym (Dz. U. R. P. Nr 27, poz. 174) posiadacze nieruchomości obowiązani są dostarczać Urzędow. Skarbowemu i Zarządowi Miejskiemu wykazy nieruchomości i wykazy osób, zamieszkałych w poszczególnych lokalach.

W związku z tym przepisem Zarząd Miejski wzywa posiadaczy nieruchomości na terenie miasta Bydgoszczy do odebrania odnośnych druków w Oddziale Wymiarowym Danin i Świadczeń, ul. Niedźwiedzia 4, w czasie od 20 marca do 31 marca 1950 r., między godziną 9-tą i 13-tą, celem wypełnienia.

Wypełnione formularze przeznaczone dla Zarządu Miejskiego należy składać w gmachu, ul. Niedźwiedzia nr 4 w ciągu dni 7 po odebraniu, gdzie jednocześnie winien każdy właściciel domu, użytkownik bądź pełnomocnik właściciela, zgłaszać osoby posiadające psy, środki reklamy — szyldy, napisy, plakaty, itp. — oraz środki przewozowe, jak pojazdy mechaniczne i konne.

Wykazy, przeznaczone dla miejscowych Urzędów Skarbowych, należy zwrócić bezpośrednio właściwemu Urzędowi Skarbowemu w ciągu 7 dni. Przy składaniu wykazów w Urzędzie Skarbowym należy okazać książkę meldunkową.

Niedopełnienie powyższych obowiązków podlega karze do 30.000 zł w myśl postanowień o prawie karno-skarbowym.

Ponadto Zarząd Miejski podaje, że wpłacanie zaliczek na podatek od nieruchomości do 10-go każdego miesiąca — bez wezwania władzy podatkowej, — obowiązuje również w roku 1950 i odnosi się do tych budynków lub ich części, za które czynsz bądź wartość czynszową ustala się według nowych stawek czynszowych na podstawie dekretu z dnia 28 lipca 1948 r. o najmie lokali. Wysokość zaliczek wynosi 25 proc.

Równocześnie przypomina się podatnikom podatku od lokali, że za lokale mieszkalne, za które czynsz najmu przypada w myśl w. w. dekretu o najmie lokali płatny jest — bez wezwania władzy podatkowej — do 8-go każdego miesiąca w wysokości 10% kwoty bieżącego czynszu miesięcznego (wartości czynszowej).

Niewpłacenie w terminach w. w. omawianych należności powoduje przymusowe ściągnięcie połączone z kosztami.

Bydgoszcz, dnia 11 marca 1950 r.

4048)

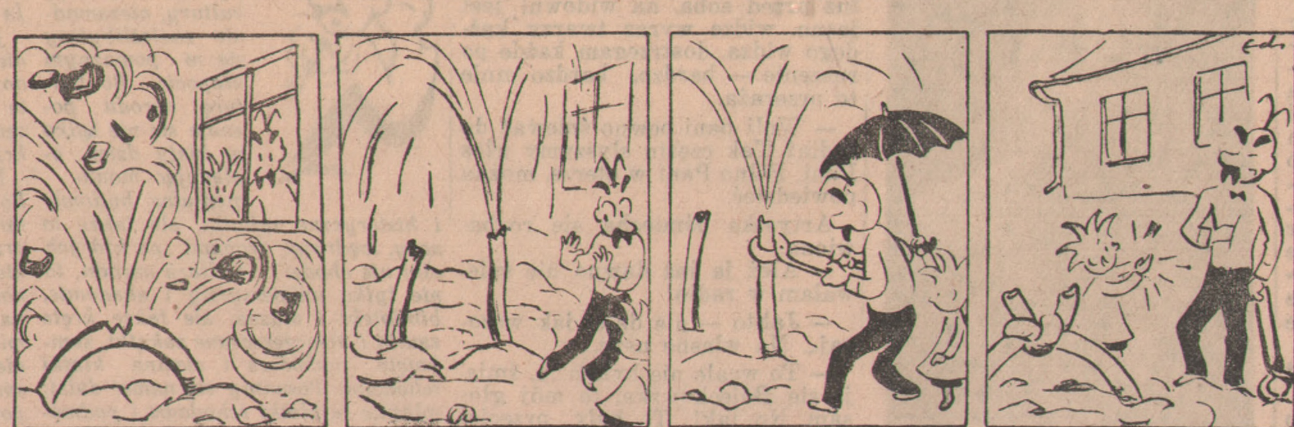
Prezydent Miasta
Kazimierz Maludziński.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI — PIĄTEK, 17 MARCA 1950 r.

5.10 Początek audycji. 5.13 Sygnał czasu. 5.15 Streszczenie wiadomości porannych. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Streszczenie wiadomości porannych. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Koncert rozrywkowy. 6.45 Dziennik poranny. 7.05 Program dnia. 7.20 Pieśni neapolitańskie i utwory skrzypcowe. 8.00 Streszczenie wiadomości porannych. 8.15 Wszechnica radiowa. 8.35 Przerwa 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przerwa. 13.25 Program dnia. 13.30 Koncert zespołu mandolinistów pod dyr. E. Ciukszy. 14.00 Radiokronika. 14.55 Rezerwa. 15.00 Mówią książki, 15.10 Audycja dla szkół popołudniow. 15.30 Dźwiękowa gazetka świetlicowa — audycja dla świetlic dziecięcych. 15.30 Muzyka. 16.00 Dziennik popołudniowy. 17.00 Koncert dla przodowników pracy. 17.45 Audycja dla świetlic młodzieżowych. 18.00 Z kraju i ze świata. 18.15 Melodie świata. 18,40 Wszechnica radiowa. — 19.00 Szpilki — audycja satyryczna. 19.15 Koncert symfoniczny. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Koncert chóru PR pod dyr. Wł. Oćwieji. 20.55 Pączki po warszawsku — humoreska J. Siwkowskiej. 21.20 Koncert orkiestry tanecznej pod dyr. K. Turewicza z udz. Ilony Cichowskiej — refreny. 22.15 Koncert rozrywkowy. 23.00 Ostatnie wiadomości. — 23.10 Program na dzień następny. 23.15 Operetka „La Massette" E. Audrana. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

FURDYGA I SYN



Jakiś straszny huk poranny
Zbudził ojca z Cynamonkiem.
Woda tryska jak z fontanny:
— Coś tam znowu nie w porządku!

— Ha! To coraz bardziej pęka!
Na nic wszelkie tu biadanie!
Woda szumi, rura stęka,
Patrzmy, co się dalej stanie.

Trzeba jednak rurę złatać.
Ruszył więc swą mądrą głową
Niezrównany majster — tata.
Zrobił pęk... i już. Gotowe!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Za niedoręczenie pisma spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW"
BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 9 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 30 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej. Ogłoszenia milimetr w tekście od 100 380 zł, za tekstem od 40—150 zł, nekrologi od 35—200 zł za 1 mm. W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW", w Bydgoszczy, ul. Czerwonej Armii 18 — telefon 18-99. E-1-10291